

Dominika Płonka, po co ten stres?

Znowu nie dowożę
Łatwiej się nie da mieć
Brodząc się topię
Seria odmrożeń
Zawsze udawałam
Sukcesu utopię
Albo się uda
Albo to wszystko wybuchnie

Niepodobne z mojej strony się poddawać
I siedem z rzędu płakać
Nad rzeczami z których nie jeden mógłby kpić
A mnie tak ciężko się poskładać

Bo nie umiem średnia być
A przecież jestem
Po co ten stres
Po co ten stres

Bo nie umiem średnia być
A przecież jestem
Po co ten stres
Po co ten stres

Myślałam ze czekają mnie wieżowce
Spojrzenia obce
Spotkania wzniosłe
Nagle pojawił się wewnętrzny postęp
Kalkulacja wszystkich nakładanych na siebie obostrzeń

Myślałam ze czekają mnie wieżowce
Spojrzenia obce
Spotkania wzniosłe
Nagle pojawił się wewnętrzny postęp
Kalkulacja wszystkich nakładanych na siebie obostrzeń

Bo nie umiem średnia być
A przecież jestem
Po co ten stres
Po co ten stres

Bo nie umiem średnia być
A przecież jestem
Po co ten stres
Po co ten stres